Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem. Cena egzemplarza 30 gr.

NASZA ZIEMIA

TYGODNIK POŚWIĘCONY ŻYCIU I POTRZEBOM WSI

REDAKTOR NACZELNY: KAZIMIERZ ŁASZKIEWICZ.

№ 5. Warszawa, Niedziela 29 stycznia 1928 r. Rok II

Hej, hej ułani — malowane dzieci!...



Z dawien dawna słynął naród polski z rycerskości. We wszystkich czasach i krajach żołnierz polski uważany był za typ i wzór takiego właśnie żołnierza, który tylko w szlachetnej sprawie walczy, który w swoim, zawsze zwycięskim pochodzie przynosił ze sobą wszędzie wolność i radość życia.

Nie tak dawno, bo przed wojną światową, przed rokiem 1914 — synowie Polskiej Ziemi sługiwać musieli w armjach obcych, u Moskali, czy Niemców. W armjach tych byli Polacy najlepszymi żołnierzami, i niejednokrotnie się zdarzało, że męstwem swoim przyczyniali się do zwycięstw tych armji. Szło to naturalnie na rachunek innych, bo nie było Polski, a więc i wojska polskiego.

Dopiero, kiedy nad Europą rozszalała zawierucha wojny światowej, utworzył Marszałek Piłsudski zaczątek dzisiejszej Armji polskiej — Legjony, które nawet u wrogów wzbudzały podziw swojem bohaterstwem, męstwem i poświęceniem.

Żołnierz polski zabłysnął znowu przed całym światem i przypomniał wszystkim, że jest synem tego Narodu, który umie walczyć o swoją Wolność i któremu ta Wolność się należy.

Dzisiaj mamy naszą własną, polską Armję, która stoi na straży i nienaruszalności granic wywalczonej Ojczyzny i nie potrzebujemy wysługiwać się obcym.

Armja nasza znana jest jako jedna z najlepszych w świecie, i jest naszą dumą narodową.

Na obrazku tym widzimy atak polskiej kawalerji, która od najdawniejszych czasów nie miała równej sobie w świecie, a dzisiaj, w zapasach międzynarodowych ułani nasi zawsze pierwsze zdobywają nagrody.

Wiemy co robić!
Wiemy, na kogo głosować!

W obecnym okresie wyborczym słyszymy coraz częściej na zgromadzeniach i wiecach, czytamy również w gazetach o programach różnych partji. Partje te mówią o tem, co zamierzają robić a jednocześnie obiecują przeróżne rzeczy, które mają nas uszczęśliwić.

Nie można powiedzieć, aby niektóre z tych rzeczy, o których do nas mówią, nie były słuszne. Niejedna gazeta ma też rację, kiedy wskazuje na to lub owo, że trzeba, aby było zrobione. Ale cóż z tego, kiedy nie możemy mieć wiary w te partyjne obietnice i gadania. Bo powiedzmy to sobie otwarcie, któraż z partji przeprowadziła w życiu to, o czem od dziesięciu lat mówi? Co obiecywała przy wyborach pierwszych do Sejmu Konstytucyjnego i przy wyborach drugich w roku 1922-im. Jeżeli cokolwiek dobrego było wówczas zrobione to tylko wtedy, kiedy większość partji w Sejmie doszła między sobą do porozumienia i poniechano partyjnych swarów.

Takich wypadków było jednak mało. Przeważnie każda partja ciągnęła w swoją stronę, a jakie były tego rezultaty widzieliśmy: korzystali pojedyńczy ludzie, a ogółowi jak było źle, tak i pozostało.

Każdy z nas, mając w życiu ważne sprawy do załatwienia, oglądał się najczęściej z kim mógłby tę sprawę razem załatwić, kto mógłby mu w razie czego poradzić, albo z kogo brać przykład dla siebie. Wtedy to mieliśmy zawsze na uwadze ludzi, którzy już coś zrobili, którzy dowiedli, że umieją w trudnościach znaleźć sposoby i trudności te usunąć lub je ominąć. Nie szukaliśmy natomiast w takich okolicznościach ludzi, którzy może i pięknie mówili o tem, jak robić należy, ale nic pożytecznego sami ani dla siebie, ani dla innych nie zrobili.

Otóż jeszcze bardziej odnosi się to do życia gromadnego, do życia państwowego.

Taka ważna chwila właśnie teraz nadchodzi. Mamy wybierać posłów i senatorów, którzy przez pięć lat będą radzili o najważniejszych sprawach, od których dobrego załatwienia będzie zależała pomyślność Państwa, dobrobyt gromady i każdego z nas. Musimy więc być bardzo ostrożni, bo czwartego marca klamka zapadnie, a potem sami będziemy sobie winni, jeżeli wybierzemy takich posłów, których piękne słowa i obietnice nas usidlą, kiedy zaś przyjdzie do czynu, to okaże się, że nic dla ogółu zrobić nie umieją. Z tego widzimy, że prościej będzie i słuszniej, jeżeli nie na obietnicach będziemy budowali naszą przyszłość, ale na tem, co jest prawdziwe.

W naszem dziesięcioletniem życiu państwowem jedno jest prawdą niezaprzeczoną, a mianowicie, że od dwudziestu miesięcy w Polsce zaczęło się dziać lepiej. Każdy z nas na sobie to czuje, że wreszcie może spokojnie pracować, że może załatwiać uczciwie sprawy swoje, nie bojąc się co będzie jutro.

Komu zawdzięczamy to? Kto doprowadził do tego, że wreszcie bez niepokoju o jutro możemy nietylko myśleć o sobie, ale i pracować dla dobra kraju?

Zawdzięczamy to rządom Marszałka Piłsudskiego, co przyznają nawet ci, którzy jeszcze niedawno byli mu niechętni.

Ale o co, powiedzmy to sobie, każdemu z nas idzie i jako pojedyńczemu człowiekowi i jako jednemu z gromady, i jako obywatelowi?

Chodzi nam o to, żeby nie wracać do dawnych sposobów rządzenia, do dawnych swarów partyjnych, w których nikt niczego nie był pewny, — ale żeby iść dalej po tej drodze, na jaką weszliśmy, zawdzięczając Marszałkowi Piłsudskiemu.

Co tu dużo gadać. Powiedzmy sobie szczerze i mówmy głośno do wszystkich, że jeżeli ma być w Polsce dobrze, jeżeli każdy z nas chce spokojnie zasnąć dzisiaj, żeby obudzić się jutro w spokoju i pewności o dobro swoje i dobro kraju — to musi wybierać na posłów tylko tych ludzi, którzy pracowali, pracują i zawsze pracować będą z pierwszym obywatelem Polski — Marszałkiem Piłsudskim.

Trzydzieści trzy listy zgłoszono kandydatów do Sejmu. Wymyślono trzydzieści trzy sposoby zbawiania kraju. Jeden jest wszakże tylko sposób, i to nie sposób zbawiania, ale sposób życia uczciwego i pożytecznego. Jest to ten sposób, ten rodzaj pracy i rządzenia, jaki nam dał rząd Marszałka Piłsudskiego.

Piotr Niegolewski.



Wybory do Sejmu i Senatu.

Do wszystkich Obywateli w Państwie!

Bezpartyjny Blok Współpracy z Rządem Marszałka Piłsudskiego wydał odezwę w sprawie wyborów. Podpisali ją bardzo liczni przedstawiciele organizacji rolniczych, społecznych, szkolnych, rzemieślniczych, handlowych, przemysłowych, urzędniczych i t. d. ze wszystkich bez wyjątku dzielnic Rzeczypospolitej.

Odezwa Bezpartyjnego bloku współpracy z Rządem Marszałka Piłsudskiego.

Odezwa zaczyna się od oświadczenia, że:

„Idziemy do obecnych wyborów z hasłem, by to przeklęte zło, które trawiło tak jeszcze niedawno nasze państwo, nie mogło nigdy powrócić. Chcemy zabezpieczyć naszą Ojczyznę od tego, by nikt nie mógł i nie śmiał powrócić do tych zbutwiałych kart naszej historji.

„Gdy dzisiejszy premjer rządu Marszałek Piłsudski w zaraniu naszej niepodległości śpieszył ze zwołaniem przedstawicielstwa narodu, jakimiż nadziejami biły wtedy serca polskie, czegoż nie oczekiwały od sejmu?

„Minęło siedem lat i nadzieje wygasły doszczętnie, by na ich popiołach wyrosło zrazu rozczarowanie i zawód, a potem powszechne i ogólne potępienie.

„Padł na nasze sejmy wyrok społeczeństwa zgodny i najsprawiedliwszy".

Dla czego było tak właśnie, roztrząsa odezwa i mówi:

„Sejmy nasze obalały raz po raz z lekkomyślną pochopnością gabinety, nie zdając sobie sprawy, co dalej będzie. Tolerowały te tylko gabinety, które płaciły partjom kosztem Państwa haracze w postaci takich czy innych koncesji.

„Źródłem tego zła było rozszalałe partyjnictwo. Ono podyktowało naprzód bezsensowną zasadę suwerenności pierwszego sejmu, ono potem władzę wykonawczą zepchnęło w przepaść bezsilności.

„Przez chorobliwą zawiść do Tego, który stał na czele Państwa i dźwigał brzemię odpowiedzialności, do Naczelnego Wodza,—partje niszczyły wiarę Narodu w jego własne siły, obcym wmawiały zasługi, cudzym bogom biły bałwochwalcze pokłony, przeciw własnemu Państwu intrygowały.

„Wreszcie szał partyjny doprowadził do hańby gloryfikowania zabójstwa Pierwszego Prezydenta Rzplitej".

Do czego więc musimy w takich warunkach dążyć.

„Musimy dążyć do tego, by przyszły sejm i senat wzmocniły władzę Prezydenta, dokonały mądrego w zasadach i praktyce rozdziału uprawnień władzy wykonawczej i ustawodawczej i poprawiły nasz ustrój tak, by gwarantował siłę i sprawność w rządzeniu. Bez tego nie będzie można kontynuować tej poprawy stosunków, którą wszyscy dziś naocznie widzą. Bez siły Państwa i rządu na nic są wszelkie programy i najpiękniejsze hasła, bo nikt ich wtedy w życie wprowadzić nie zdoła. Bez dobrego ustroju Państwa niema dobrobytu ogólnego. Bez dobrobytu — słabi i uzależnieni niezdolni być musimy do istotnego zwalczenia komunizmu i anarchji".

A czego dokonał rząd Marszałka Piłsudskiego i dla czego współpraca z Nim jest koniecznością?

„Rząd Marszałka Piłsudskiego dokonał w ciągu 19-tu miesięcy olbrzymiej pracy, której dodatnie wyniki widzi i odczuwa każdy obywatel.

„Fakt ten musi wzbudzić więcej wiary i zaufania wśród szerokich warstw społeczeństwa, niż czcze rezonerskie czy demagogiczne programy partyjne. Szumnych deklaracji programowych złożono w naszych sejmach setki. Tyle były one warte co mierzwa słowy.

„Praca dokonana przez rząd Marszałka Piłsudskiego przekonuje nas, że odnaleziono właściwą drogę wiodącą do potęgi Państwa i pomyślności jego obywateli. Nie chcemy z tego gościńca schodzić na stare manowce i trzęsawiska. Chcemy, by dla każdego dzisiaj widoczna poprawa stosunków nie była przemijającym epizodem w dziejach Polski Wyzwolonej, lecz początkiem długiego i świetnego okresu wszechstronnego rozwoju sił i zasobów Państwa i jego warstw najszerszych.

„Dlatego uważamy, że współpraca z rządem Marszałka Piłsudskiego, jest dziś dla każdego obywatela nakazem obowiązku patrjotycznego i mądrością stanu. Dlatego pragniemy, by w nowym sejmie i senacie znaleźli się ci, których łączy troska o siłę Państwa i którzy chcą rządowi Marsz. Piłsudskiego dać oparcie i pomoc w Jego pracach".

Odezwa ta mówi do nas wyraźnie to, co każdy dbający o przyszłość Państwa i swoją myśli i czuje. Niewątpliwie więc głosy nas wszystkich oddane będą w czasie wyborów do sejmu i senatu na *Bezpartyjny Blok Współpracy z Rządem Marszałka Piłsudskiego.*

40 tysięcy kolejarzy za Rządem Marszałka Piłsudskiego.

W Warszawie odbył się wielki zjazd organizacyj kolejarskich w sprawie nadchodzących wyborów do Sejmu i Senatu. Na zjeździe tym stwierdzono, że w wyniku 20-to miesięcznych rządów z Marszałkiem Piłsudskim na czele, nastąpiła wyraźna poprawa stanu gospodarczego Państwa, wzmocnienie mocarstwowego stanowiska Polski. Widzimy w tem urzeczywistnienie pierwszej części planu uzdrowienia gospodarczego, zakreślonego przez Rząd — po którym przyjść musi realizacja drugiej części planu, a mianowicie poprawa bytu tych pracowników, którzy dla utrwalenia Państwa ponieśli największe ofiary.

Następnie oświadczono gotowość poparcia dalszych zamierzeń Marszałka Piłsudskiego i uchwalono powołać Komitet Wyborczy Zjednoczenia Kolejarzy dla współpracy z Rządem.

Niżsi funkcjonarjusze państwowi za Bezpartyjnym Blokiem współpracy z Marszałkiem Piłsudskim.

Na zjeździe niższych funkcjonarjuszy państwowych w sprawie wyborów uchwalono:

„Żywiąc głębokie zaufanie do Wielkiego Budowniczego Polski, którego całe życie daje dostateczną gwarancję, że rządy pod Jego przewodnictwem wymierzą sprawiedliwość i niższym funkcjonarjuszom i pracownikom państwowym, których poprzednie rządy przy zaszeregowaniu do stopni płac niesłychanie pokrzywdziły, — zebrani uchwalają jednomyślnie przy wyborach do Sejmu i Senatu, głosować na liste Bezpartyjnego bloku współpracy z rządem Marszałka Piłsudskiego".

Co uchwalili gospodarze wsi Wola-Chojnota.

Piszą do „Naszej Ziemi":

W tych dniach we wsi Wola Chojnota gminy Stara-Wieś odbyło się zgromadzenie gospodarzy w sprawie wyborów, na którem uchwalono:

„My, gospodarze wsi Wola - Chojnota, gminy Stara-Wieś, pow. Rawskiego staniemy wszyscy do pracy i do

wyborów, jak jeden pójdziemy z Blokiem Bezpartyjnym i z rządem Marszałka Piłsudskiego, gdyż On jeden tylko zapewni nam spokój i położy kres swarom partyjnym i niesnaskom w Sejmie".

Rezolucja ta przyjęta była z entuzjazmem i zaraz wzięto się do organizacji, aby wszyscy głosowali w myśl tej uchwały.

Zdzieńkowski,
gospodarz jednomorgowy.

Jakie listy wyborcze zgłoszono do Sejmu i Senatu.

Już zostało zakończone zgłaszanie państwowych list wyborczych. List tych jest trzydzieści trzy, a mianowicie:

Nr. 1. Lista „BEZPARTYJNY BLOK WSPÓŁPRACY Z RZĄDEM".

Nr. 2 — „Polska Partja Socjalistyczna".

Nr. 3 — „Wyzwolenie".

Nr. 4 — „Bund" (żydowskich socjalistów).

Nr. 5 — ‚Poalej Sjon" (żydowska).

Nr. 6 — „Ukraiński Narodny Sojuz" (dawni Chliborobi).

Nr. 7 — „Narodowa Partja Robotnicza" (prawica).

Nr. 8 — „Ukrainskij Selanskij Robotniczo-Socjalistycznyj Sojuz" (Selrob).

Nr. 10 — „Stronnictwo chłopskie".

Nr. 11 — „Monarchistyczna Organizacja Wszechstanowa".

Nr. 12 — „Stronnictwo Radykalno-Chłopskie" (ks. Okoń).

Nr. 13 — „Jedność Robotniczo-Chłopska" (komuniści).

Nr. 14 — „Zwiazek Chłopski" (Stapiński).

Nr. 15 — „Polskie Stronnictwo Katolicko-Ludowe" (Matakiewicz).

Nr. 16 — „Polska Partja Socjalistyczna — lewica".

Nr. 17 — „Zjednoczenie Narodowo-żydowskie" (Małopolska).

Nr. 18 — „Blok Mnieiszości Narodowych" (część żydów, Ukraińców i Białorusinów oraz Niemcy).

Nr. 19 — „Ruskie Narodowe Objedinienje" (Rosjanie prawosławni).

Nr. 20 — „Rosjanie z p. Karolem z Brześcia na czele".

Nr. 21 — „Narodowo-Państwowy Blok Pracy" (N. P. R. — lewica).

Nr. 22 — „Wyborczy Blok Ukraińskich Socjalistów".

Nr. 23 — „Siła Chłopska" (dawna Niezależna Partja Chłopska).

Nr. 24 — „Komitet Wyborczy Narodowo-Katolicki" (Związek Ludowo-Narodowy czyli Endecja i Obwiepol).

Nr. 25 — „Polski Blok Katolicki" (Chrześcijańska Demokracja i Piast).

Nr. 26 — „Ukraińska Partja Pracy".

Nr. 27 — Poalej-Sjon - prawica w połączeniu z Cerej-Sjon (żydowska).

Nr. 28 — Ukraiński wyborczy blok włościan, robotników i pracującej inteligencji p. n. „Za wolu i zemlu".

Nr. 29 — Komitet wyborczy inwalidów i zdemobilizowanych wojskowych.

Nr. 30 — Katolicka unja ziem zachodnich.

Nr. 31 — Sjonistyczny demokratyczny blok pracy.

Nr. 32 — Zjednoczenie lewicy chłopskiej p. n. „Samopomoc".

Nr. 33 — Ogólno - żydowski narodowy blok wyborczy do Sejmu i Senatu.

Nr. 34 — Niezależna socjalistyczna partja pracy.

Listy Nr. 9 niema, więc ostatnia ma numer 34.

Do Senatu nie wszystkie te listy zostały zgłoszone; będą się ubiegały o przedstawicielstwo w Senacie tylko następujące listy z numerami, odpowiadającemi listom sejmowym: 1) **Bezpartyjny blok współpracy z rządem,** 2) P. P. S., 3) „Wyzwolenie", 6) Ukraińskij Narodnyj Sojuz, 7) N. P. R., 8) Ukraińskie Selansko-Robotnicze Socjalistyczne Objednanie; 10) Stronnictwo Chłopskie, 11) Monarchistyczna organizacja wszechstanowa, 12) Chłopskie stronnictwo radykalne, 13) Jedność robotniczo-chłopska, 14) Związek chłopski, 17) Zjednoczenie narodowo - żydowskie w Małopolsce, 18) Blok mniejszości narodowych w Polsce, 20) Lista ruska, 21) Narodowo - państwowy blok pracy, 22) Wyborczy blok ukr. socjal. selanskich robotniczych partji, 24) Lista katolicko - narodowa, 25) Polski blok katolicki P. S. L. „Piast" i Ch. D. 28) Ukr. wyborczy blok selan. robotników i pracującej intel. „Za zemlu i wolu", 30 Katolicka unja ziem zachodnich, 33) Ogólno - żydowsko-narodowy blok wyborczy do Sejmu i Senatu.

„Ukraińskie Zjednoczenie Gospodarcze".

OGŁASZA LOJALNOŚĆ WZGLĘDEM PAŃSTWA I ZAUFANIE DO MARSZAŁKA.

W Łucku powstał tymczasowy komitet bezpartyjnej organizacji ukraińskiej pod nazwą „Ukraińskie Zjednoczenie Gospodarcze", grupujące się koło gazety „Narodnyj Wistnik".

Na ostatnim zjeździe, na który przybyło około 100 delegatów ze wszystkich powiatów woj. wołyńskiego, wybrano komitet tymczasowy, złożony z 15 osób. Postanowiono poprzeć ideę Marsz. Piłsudskiego i głosować na tych kandydatów, którzy zobowiążą się do współpracy z Marsz. Piłsudskim.

„Ukraińskie Zjednoczenie Gospodarcze" wydało ponadto odezwę, wzywającą włościan ukraińskich do wstępowania w szeregi organizacji, stojącej na gruncie państwowości polskiej i współpracy z Marsz. Piłsudskim.

Baczność! Ostatni miesiąc!

O CZEM WIEDZIEĆ NALEŻY W CZASIE PRZEDWYBORCZYM.

DNIA 30 STYCZNIA. Obwodowe Komisje Wyborcze przyjmują napływające sprzeciwy przeciwko wykreśleniu ze spisu wyborców i przesyłają je dodatkowo do Okręgowych Komisji Wyborczych. Otóż Obwodowe Komisje Wyborcze, pomimo wysłania d. 26-go stycznia listy wyborców ze sprzeciwami, przyjmują jednak w dalszym ciągu sprzeciwy do dn. 30-go stycznia i w tym dniu wysyłają dodatkowo jeszcze nadeszłe sprzeciwy i zażalenia.

DNIA 1-GO LUTEGO. Kandydaci z list państwowych składają na ręce przewodniczącego Państwowej Komisji Wyborczej oświadczenia o zgodzie na ubieganie się o mandat oraz stwierdzenie, że kandydat uważa się za obywatela polskiego i że wedle swej najlepszej wiedzy posiada bierne prawo wyborcze.

DNIA 5-GO LUTEGO. Okręgowe Komisje Wyborcze przesyłają Obwodowym Komisjom Wyborczym dwa egzemplarze ostatecznie zatwierdzonego spisu wyborców. Jednocześnie trzecie egzemplarze spisu wyborców przesyłają właściwym naczelnikom gmin.

Prawo zaskarżania tych decyzji Okręgowych Komisji Wyborczych przysługuje jedynie osobom, których prawa wybierania one dotyczą, tudzież Okręgowym Komisarzom Wyborczym tylko wtedy, kiedy przepisy prawa nie są zachowane. Skarga ma być wniesiona przez osobę zainteresowaną do Najwyższego Sądu w ciągu 48 godzin od doręczenia decyzji.

DNIA 9-GO LUTEGO. Przewodniczący Obwodowych Komisji Wyborczych wykładają ostatecznie zatwierdzony spis wyborców do publicznego przeglądu. Spis ten ma być wyłożony przez 5 dni w lokalu urzędowym Komisji.

Prawo przeglądania spisu wyborców uprawnia do robienia notatek i wyciągu ze spisu w sposób, umożliwiający innym osobom przeglądanie spisu.

Proszą Marszałka Piłsudskiego, aby kandydował do Sejmu.

Z różnych części kraju donoszą o odbytych wiecach, na których lud wiejski i miejski uchwala zwrócić się z prośbą do Marszałka Piłsudskiego, by przyjął kandydaturę na posła.

Ostatnio znów z Tarnobrzeskiego nadesłano następującą rezolucję:

„Komitet niżej podpisany, czyniąc zadość życzeniu ogółu, prosi Cię, Najdostojniejszy Panie Marszałku, racz łaskawie postawić na okręg 46-ty Swoją kandydaturę, która z entuzjazmem zostanie przez ogół ludności przyjęta i przyczyni się w wysokim stopniu do złagodzenia walk partyjnych.

Podpisali: Andrzej Siedlecki, Brama Feliks, Dąbek Andrzej, Wojciech Oko, Wincenty Drąg, Wojciech Brama".

Stronnictwo Chrześcijańsko-Narodowe rozpadło się.

Istnieje takie niewielkie, ale chałaśliwe stronnictwo, które się odznacza tem, że idzie zawsze z endekami i ciągle napada na rząd Marszałka Piłsudskiego. Otóż i w tej partji znaleźli się uczciwi ludzie, którzy postanowili poprzeć przy wyborach rząd obecny, wobec czego wystąpili z partji Chrześcijańsko - Narodowej, widząc, że jest ona daleka i od chrześcijanizmu i od narodu.

Co postanowili — to zrobili i utworzyli nową organizację pod nazwą Chrześcijańskie Stronnictwo Rolnicze.



Kapitan Orliński przelatuje nad Tatrami.

Na następnej stronie dajemy opis lotnictwa polskiego i fotografje, z których widać, jaki pożytek lotnictwo przynosi.

Głosujemy wszyscy do Sejmu i Senatu na listę Bezpartyjnego Bloku Współpracy z Rządem Marszałka Piłsudskiego.

Głosujemy na listę Nr. 1.

ŻELAZNE PTAKI.

Lotnictwo musimy popierać.

Niedawno jeszcze, gdy pierwsze aeroplany wzbiły się w powietrze, unosząc na swych skrzydłach ludzi, patrzano na nie, jak na jakie zaczarowane zjawisko, a na tych, którzy odważyli się na nich latać, jak na straceńców, którym życie nie miłe. Dopiero wielka wojna wykazała, jak nie zastąpione wprost usługi oddają te żelazne ptaki narodom, które mają ich dużo i ludzi przygotowanych do posługiwania się niemi. — W dzisiejszych czasach największą rolę w załatwianiu wszystkich spraw, gra szybkość porozumienia się, przesłania wiadomości, towarów, czy broni w razie wojny. Udoskonalone i zaopatrzone w mocne motory aeroplany, świetnie rozwiązały tę sprawę i wykazały, jak wielkie mogą spełnić zadanie.



Portret znakomitego lotnika polskiej armji, kpt. Orlińskiego, który przeleciał na aeroplanie z Warszawy do Japonji i z powrotem.
Portret ten wykonał znany rzeźbiarz polski, p. Władysław Opalewski, mieszkający w Warszawie.

Więc przedewszystkiem w czasie pokoju są bezkonkurencyjnym środkiem komunikacyjnym pasażerskim, pocztowym i towarowym. Na przykład chcąc załatwić jakiś interes w Gdańsku trzeba z Warszawy jechać pośpiesznym pociągiem 11 godzin, podczas, gdy tą samą przestrzeń samolot przelatuje w niecałe 3 i pół godziny — różnica więc w czasie ogromna, a podróż jest już prawie tak bezpieczna, jak koleją. Na polskich linjach lotniczych nie zdarzył się jeszcze ani jeden wypadek śmiertelny. Z tą samą szybkością przewożą dziś aeroplany listy między większemi miastami i przesyłki.

Lecz nietylko tak nie wielkie stosunkowo podróże odbywają nasze aeroplany — przelatują dziesiątki tysięcy kilometrów, do dalekich krajów i przez to oddają Polsce ogromne usługi, gdyż zapoznają obce narody z wielkością naszego państwa. Najsłynniejszy taki lot, podziwiany przez cały świat odbył kapitan Orliński z Warszawy do Japonji.

Po tym dopiero lotniku, który rozsławił polskie imię w całym świecie, przeleciał amerykański pułkownik Lindbergh, przez ocean; był to lot równie śmiały i niebezpieczny, wymagający dużej odwagi i znajomości zawodu. Te wielkie loty świadczą najlepiej, jak już aparaty są udoskonalone i bezpieczne.

Duże również usługi oddaje lotnictwo celom naukowym. Bardzo ważnem jest posiadanie dokładnych map kraju, tak bardzo potrzebnych, przy wytyczaniu nowych linji kolejowych, dzieleniu państwa na województwa, powiaty, gminy i t. d. Otóż najdokładniejsze dziś mapy sporządza się z fotografji, robionych z aeroplanów, gdyż obejmują one szczegółowo ogromne obszary, całe okolice nieraz i przez to są tak pożyteczne.



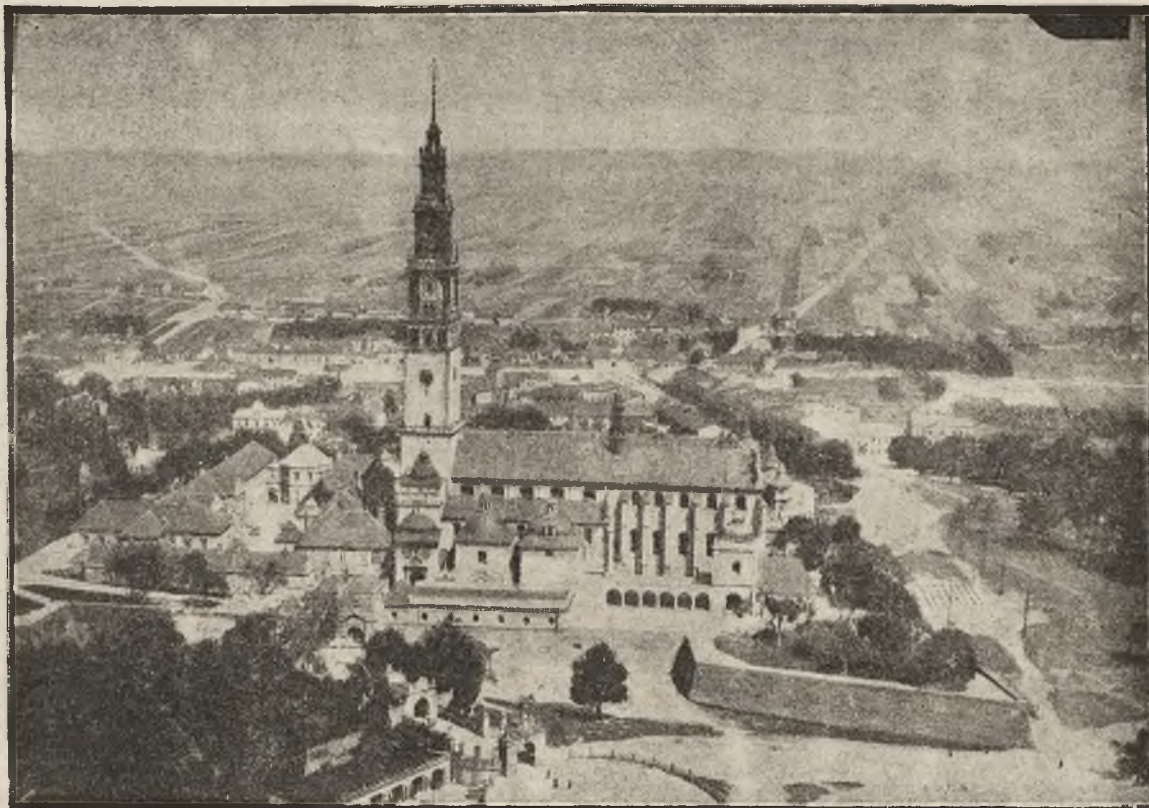
Fotografja klasztoru w Tyńcu pod Krakowem, zrobiona z aeroplanu.

Zamieszczona w numerze fotografja przedstawia stary klasztor w Tyńcu pod Krakowem nad Wisłą. Zdjęcie to wykonano z samolotu, z wysokości kilkuset metrów, a jest dokładne w każdym niemal szczególe.

Na trzeciej fotografji widzicie dobrze wam zapewne znany klasztor jasnogórski, słynący z cudownego obrazu Matki Boskiej Częstochowskiej. Ogromny ten kościół wygląda, jak malutki budyneczek, a jest przecież tak dokładny, że łatwo bardzo poznać co przedstawia.

większą ilość latawców i wyszkolonych ludzi — pilotów, tembardziej, że chodzi nie tylko o niszczące zadania, bo przecież gdy front bojowy poprzecina linje kolejowe, a nieprzyjaciel zniszczy sieci telegraficzne i telefoniczne, to jedyną drogą przesyłania wiadomości, amunicji, żywności, wojska nawet — jest powietrze, przez które szybuje aeroplan.

Polska nie pozostając w tyle za innemi narodami, buduje również swą flotę, szkoli ludzi i przygotowuje tak



Fotografja Częstochowy i znanego kościoła Matki Boskiej, zrobiona z samolotu z wysokości tysiąca dwustu metrów.

Pokojowa czynność aeroplanów kończy się jednak z chwilą wybuchu wojny. Żelazne ptaki zaopatrzone w bomby niszczące życie ogniem, żelazem i gazami są bronią straszną, gdyż sieją zniszczenie na wielkich przestrzeniach, przenosząc się z zawrotną wprost szybkością z jednego końca kraju na drugi. Armja, choćby najsilniejsza i najlepiej przygotowana do boju, jeśli nie będzie miała silnej i licznej floty samolotów, nie obroni powietrza, a tem samem kraju i siebie. Nic więc dziwnego, że rozumieją to wszystkie państwa świata i każde stara się mieć jak naj-dla celów pokojowych, szczytniejszych i więcej pożądanych, jak i dla celów wojennych, koniecznych jednak i nieodzownych. Lecz flotę będziemy mieli wówczas tylko silną, gdy cały ogół społeczeństwa, cały naród uświadomi sobie jak ważne jest jej posiadanie i nie będzie szczedził ofiar na ten cel. Wzrośnie wówczas bezpieczeństwo pokoju, zmniejszą się ogromnie wszystkie niebezpieczeństwa wojenne, a i na wzmożenie się dobrobytu wpłynie liczna flota aeroplanów, gdyż społeczeństwo będize miało możność załatwiać swe interesy szybko i tanio.

Młoda wieś polska.

Szkoły rolnicze i uniwersytety ludowe.

W żadnem państwie, a zwłaszcza w Polsce, która jest państwem młodem, nie wolno nikomu stanąć na uboczu, i z założonemi rękoma przyglądać się wysiłkom drugich.

Każdy musi pracować, bo z polepszeniem jego dobrobytu idzie w parze większa zamożność państwa. My jednak chyba nie potrzebujemy przekonywać się dopiero o konieczności pracy, przecież wiemy, że ziemia, która leży odłogiem, nic nie przynosi. żeby dała plon, trzeba ją uprawić, trzeba ją umieć dobrze uprawić. Trzeba zastosować wszelkie najnowsze środki, które zwiększają jej wydajność. W Danji i w Holandji gospodarze mają przeważnie 2-morgowe gospodarstwa, a właśnie dzięki umiejętnemu uprawianiu ziemi mogą się dostatnio utrzymać.

Cóżbyśmy my powiedzieli o rolniku, któryby, przystępując do żniw, połowę zboża przeznaczył do użytku, a drugą połowę wyrzucił. A tak właśnie postępuje rolnik nie stosujący nowych środków uprawy roli.

Gdzie więc można się ich nauczyć? A gdzież, jak nie w szkole rolniczej. Tam w krótkim czasie, bo w przeciągu roku, czy dwóch zim, poznać można właściwe sposoby gospodarowania, i powróciwszy do wsi, nietylko własne gospodarstwo dobrze poprowadzić ale i swoich z temi sposobami zapoznamy. Do takich szkół uczęszcza już dużo z pośród młodzieży wiejskiej, potworzyły się już ich całe dziesiątki, jak szkoła w Supraślu (Białystok), w Liskowie, w Rożnicy, w Mietnem (Garwolin), w Pszczelinie (Brwinów), i wiele, wiele innych. Do takiej szkoły każdy z nas powinien uczęszczać, szkoła taka uczyni z nas dobrych rolników.

Jeżeli powrócimy jeszcze do naszego określenia obywatela, to widzimy, że powinien on nie być obcym i obojętnym sprawom państwa. A kiedy takim będzie? Wtedy, kiedy będzie dobrze znał swój kraj i swój naród. Zapoznanie z krajem i z narodem jest celem istnienia Uniwersytetów Ludowych.

Za wzór wziąść można Uniwersytet ludowy w Szycach pod Krakowem. Czego tam uczą? Przedewszystkiem literatury i historji polskiej, rachunków, nauki obywatelskiej, gieografji, przyrody, gimnastyki i rolnictwa.

Jakie są wyniki tej nauki? Odpowiedź daje list jednego z uczniów uniwersytetu, ogłoszony przez zarząd tej uczelni: „W czasie pobytu mego w Szycach, poznałem moje błędy; odczułem potrzebę niesienia oświaty, tym, którzy są mało uświadomieni, poznałem, co to jest ziemia i co to jest naród polski". Widzimy więc, jak wielką daje korzyść Uniwersytet ludowy. Młodego chłopca przetwarza on na dojrzałego obywatela kraju. Dla tego więc, jeśli nie możemy wszyscy, to niech jaknajwięcej z nas idzie do tego Uniwersytetu. A ci, którzy go skończą, po powrocie do wsi niech zakładają koła i innych uczą, jak być dobrymi obywatelami.

Jerzy Zieliński.

Bibljoteka Kółka Młodzieży Wiejskiej.

Bibljoteka w Kółku Młodzięży Wiejskiej odgrywa zasadniczą rolę. Stanowi ona ośrodek, dokoła którego grupują się prace Kółka. Z bibljoteki powinni korzystać wszyscy członkowie, czy to pożyczając książki i czasopisma do domów, czy to czytając je na miejscu w siedzibie Kółka. Szczególną uwagę należy zwracać na wspólne czytanie książek i artykułów połączone z dyskusją, czyli omawianiem poruszonego tematu przez członków.

Teraz należy się zastanowić nad tem, jakie książki powinny się przedewszystkiem znaleźć w bibljotece Kółka Młodzieży Wiejskiej. A więc w pierwszym rzędzie utwory naszych wielkich pisarzy ostatniej doby, jak Sienkiewicza, Reymonta, żeromskiego i innych. Z pośród dzieł Sienkiewicza należy przedewszystkiem wymienić „Ogniem i Mieczem", „Potop", „Pana Wołodyjowskiego", „Krzyżaków" i cały szereg nowel, jak „Janko Muzykant", „Szkice węglem", „Bartek Zwycięzca" i inne. Z dzieł Reymonta — „Chłopi", „Z ziemi Chełmskiej", które tak pięknie malują życie wsi polskiej. Z twórczości Stefana żeromskiego na pierwszy plan wysuwają się takie dzieła, jak „Syzyfowe prace", „Opowiadania", i nowele „Siłaczka", „Na pokładzie" i wiele innych. A pozatem nie mogą być obce bibljoteczce naszej książki: Prusa, Orzeszkowej, Konopnickiej i naszych wielkich Wieszczów, a szczególniej Adama Mickiewicza „Pan Tadeusz". Te kilka dzieł wymieniliśmy z dziedziny literatury polskiej. Pozatem powinny również znaleźć się dzieła z dziedziny historji, a w szczególności Historji Polski, z dziedziny gieografji i przyrody.

Dużą uwagę należy zwrócić na wydawnictwa Związku Młodzieży Wiejskiej, które omawiają cały szereg kwestyj w sposób przystępny i dla wszystkich zrozumiały.

Z wydawnictw sportowych powinny znaleźć się przedewszystkiem broszury pouczające o organizacji ruchu sportowego, szczególnie zaś bardzo dobra książka J. Barana p. t. „Lekka atletyka".

W tych kilku słowach staraliśmy się nakreślić wygląd bibljoteki Kółka Młodzieży Wiejskiej, lecz bynajmniej nie uczyniliśmy tego dokładnie. Dla szczegółowego omówienia tej sprawy możnaby napisać całą książkę. Sądzimy jednak, że te kilka słów wystarczą chwilowo, tembardziej, że zawsze możecie zwrócić się do Redakcji „Naszej Ziemi", Nowy Świat 25, która Wam bliższych informacyj udzieli.

Jak zorganizować Koło Młodzieży Wiejskiej.

(Odpowiedź na list pana Zygmunta Podbereskiego, Kołtyniany, Urząd gminy Łyngmiańskiej).

Zapytuje Pan w jaki sposób zorganizować Koło Młodzieży Wiejskiej? Otóż w sprawie tej już kilkakrotnie pisaliśmy i powołujemy się tutaj na artykuł zamieszczony w Nr. 4 „Naszej Ziemi", p. t. „Jak poprowadzić pracę w Kółku Młodzieży Wiejskiej". Artykuł powyższy dokładnie objaśnia w jakim kierunku powinny pójść prace Kółka. Statut Kółka, oraz szczegółowe informacje wyślemy natychmiast pod Pańskim adresem. Prosząc o utrzymanie kontaktu z „Naszą Ziemią", życzymy jaknajlepszych rezultatów w pańskiej pracy nad zorganizowaniem Kółka Młodzieży, tembardziej, żę na granicy polsko-litewskiej, jak Pan słusznie zauważa, Kółka takie mają podwójne znaczenie, z jednej strony jako ośrodki kulturalno-oświatowe, z drugiej strony jako placówki cywilizacji polskiej na rubieżach Rzeczypospolitej.

Z CAŁEJ POLSKI.

Kolonja robotnicza imienia Prezydenta Mościckiego.

P. Grażyński, wojewoda śląski wręczył Panu Prezydentowi Rzeczypospolitej artystycznie wykonaną na pergaminie uchwałę śląskiej rady wojewódzkiej następującej treści:

Panu Prezydentowi Rzeczypospolitej Ignacemu Mościckiemu, jako wyraz hołdu, składamy następującą uchwałę śląskiej rady wojewódzkiej z dnia 30 września 1927 r.

„Śląska rada wojewódzka, przejęta głęboką wdzięcznością dla Pana Prezydenta Rzeczypospolitej za żywe zajęcie się losem ludu robotniczego na Śląsku i za troskę o poprawę doli tego ludu, który wśród najcięższych warunków egzystencji, poświęcając siły swe dla dobra Ojczyzny, w codziennej znojnej pracy żywi najgorętsze uczucia patrjotyczne, uchwala na posiedzeniu w dn. 30 września r. b. nazwać kolonję robotniczą, powstającą w Katowicach kosztem skarbu państwa i skarbu śląskiego, Jego imieniem".

Połączenie b. powstańców i strzelców w Poznaniu.

BŁOGOSŁAWIEŃSTWO KS. BISKUPA BANDURSKIEGO.

Biskup Wł. Bandurski, powiadomiony o połączeniu się okręgowego poznańskiego związku strzeleckiego z wielkopolskim związkiem powstańców i wojaków w jeden wielkopolski związek powstańców i strzelców, przesłał na ręce zarządu pismo, w którem wyraża radość z powodu połączenia się tych dwóch organizacji oraz biskupie błogosławieństwo.

Budowa strażnic dla Korpusu Ochrony Pogranicza.

W najbliższym czasie ministerstwo robót publicznych doprowadzi do końca budowę wszystkich linij strażnic K. O. P. na terenie województwa wołyńskiego, poleskiego, białostockiego, nowogródzkiego i wileńskiego.

Na ukończeniu jest również budowa pierwszej linji strażnic na odcinku Tarnopol — Borszczów — Czortków.

Ponadto przeprowadza się jeszcze remont gmachów po-klasztornych w Olkiennikach, w Wileńszczyźnie, gdzie znajdzie pomieszczenie cały szwadron korpusu.

Wśród najbliższych projektów, które będą urzeczywistnione w miarę możliwości budżetowych, należy wymienić budowę strażnic na granicy litewskiej i pruskiej. Odnośne plany zostały już opracowane przez biuro konstrukcyjne przy urzędzie wojewódzkim w Warszawie.

Drzymała dostał zapomogę na zakup osady.

Pisaliśmy już o tem, że rząd wyznaczył stałą pensję miesięczną Michałowi Drzymale, znanemu z tego, że nie dał się Niemcom jeszcze przed wojną, wyrzucić z ziemi ojczystej, a kiedy odebrali mu chałupę, to zamieszkał w wozie krytym, aby tylko pozostać na swej ziemi.

Otóż obecnie pan Prezydent Rzeczypospolitej przyznał jeszcze Michałowi Drzymale jednorazowy dar w kwocie 10 tysięcy 640 złotych na zakup osady.

Cztery nowe statki Polskie.

Flota polska zwiększa się. Ministerjum Przemysłu i Handlu nabyło w ciągu ostatnich kilku dni w Anglji 4 nowe statki, w tem 2 pasażerskie i 2 towarowe. W ten sposób Żegluga Polska posiadać będzie w sezonie 1928 5 statków pasażerskich, które kursować będą przeważnie na linji Gdańsk — Sopoty — Gdynia — Hel.

Świeżo nabyte statki towarowe są największemi jednostkami morskiemi, jakie dotychczas ukazały się pod banderą polską t. j. tonaż ich wynosi 5.000 ton każdy i przeznaczone są głównie do utrzymania komunikacji towarowej z krajami morza Śródziemnego.

Tonaż morski, pływający pod banderą polską, składa się ponadto z okrętów Towarzystwa „Wisła - Bałtyk", reprezentujących około 10 tysięcy ton. Pozatem z okrętów Tow. Górnośląskiego „Robur" zobowiązanego na podstawie kontraktu z Ministerjum Przemysłu i Handlu do posiadania okrętów w wysokości 15.000 ton.

Olbrzym orzeł.

Podczas polowania w Jastkowie pod Lublinem, jeden z myśliwych zastrzelił olbrzymiej wielkości orła kaukaskiego, którego rozpiętość skrzydeł przekracza 2 metry. Olbrzymi ptak został prawdopodobnie przygnany w te okolice przez burzę.

Kobieta na wsi.

Wszystko, co żyje na świecie, nie wyłączając roślin, składa się z komórek. Komórki, to małe ziarenka a raczej pęcherzyki, z których powstają tkanki, a te właśnie tworzą ciało żyjącego organizmu.

Również społeczeństwa ludzkie są takiemi żyjącemi organizmami, a rolę komórek pełni w nich rodzina. Dlatego mówi się powszechnie z wielką słusznością, że rodzina jest podstawą społeczeństwa. Gdzie wszyscy członkowie rodziny wspierają się wzajemnie w zbożnej pracy, gdzie szanuje się dobre obyczaje i nie dopuszcza swarów i zawiści, tam społeczeństwo rozwija się prawidłowo, cieszy się dobrobytem i spełnia dobrze swe zadania wobec Ojczyzny.

W rodzinie znowu najważniejszym czynnikiem jest kobieta. Można śmiało powiedzieć, że taka jest rodzina, jaką ją uczyni przez swój wpływ kobieta-matka i żona. Zwłaszcza jest tak na wsi, gdzie na barkach jej spoczywa nietylko wychowanie młodego pokolenia, ale w znacznej mierze całe gospodarstwo domowe, wymagające przecie o wiele więcej pracy niż gospodarstwa miejskie. Stan obory i chlewni, dochód z drobiu i ogrodu, oporządzenie odzieży i porządki w chacie, to wszystko zależy od zabiegliwości, pracowitości i rządności gospodyni.

Jeżeli więc kobieta tak ważną rolę odgrywa w życiu wsi, słuszne jest, by starała się ona różnorodne swe zajęcia dostosować do wymogów nowoczesnych. Praca bowiem, spełniana niezdarnie i nieumiejętnie, nietylko nie przynosi pożytku, ale staje się żmudną i męczącą. Tymczasem można sobie tak robotę rozłożyć, by i podołać wszystkiemu w porę i bez zbytniego zmęczenia i jeszcze mieć czas na to, by od czasu do czasu przeczytać coś ciekawego. Bez czytania bowiem nie ma dziś postępu.

Dlatego każda kobieta na wsi powinna pilnie zaglądać do „Naszej Ziemi", która czytelnikom swym zawsze chętnie będzie służyła radą w sprawach gospodarstwa domowego i wychowywania dziatwy. Dowiedzą się więc czytelniczki nasze kolejno o tem, jak postępować z niemowlętami, aby zdrowo się chowały, jak tanio i praktycznie ubrać starsze dzieci, jak obchodzić się z drobiem, bydłem rogatem i nierogacizną, jak uprawiać ogródek, aby zeń mieć przyjemność i pożytek. Czego zaś nie znajdziecie w „Naszej Ziemi", o to zapytajcie. Chętnie będziemy służyli Wam radą.

„NASZA ZIEMIA"
WARSZAWA, Nowy-Świat 23/25.

POLITYKA ŚWIATOWA.

Co to jest Liga Narodów.

Zakończona w roku 1918 wojna światowa, w której zginęły miljony ludzi, miljony zostały kalekami, a gospodarka prawie wszystkich państw świata doznała tak poważnych strat, że narody całe pogrążone zostały w nędzy i przez długie lata leczyć i uzdrawiać się muszą — wojna ta postawiła jednocześnie przed oczy wszystkich społeczeństw na kuli ziemskiej tę błogosławioną myśl, że należy robić wszystko, co tylko można by podobne krwawe zapasy więcej się nie powtórzyły.

Już niejednokrotnie od bardzo dawnych czasów co szlachetniejsi, a mądrzejsi ludzie przedstawiali różne projekty pokojowego, to znaczy bez uciekania się do wojny, — załatwiania wszelkich sporów czy nieporozumień między narodami.

Z różnych jednak powodów projektów tych nie chciano, czy nie umiano wprowadzić w życie.

Przyszedł wreszcie rok 1918. Wojna światowa trwała już przeszło 3 lata. żadna ze stron walczących nie chciała ustąpić, a śmierć i nędza wszechwładnie panowały.

Wtedy to, — a mianowicie dnia 8 stycznia 1918 roku prezydent Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej — wielkiego i bogatego państwa, leżącego za oceanem — nazwiskiem **Wilson** obmyślił i przedstawił wszystkim wojującym państwom projekt, według którego możnaby ustalić warunki pokojowe.

Szlachetny ten człowiek przejęty był myślą, by naprawić wszystkie krzywdy uczynione kiedykolwiek słabszym narodom i raz na zawsze odsunął od ludzkości możliwość nowych wojen.

Dlatego to w projekcie tym zupełnie wyraźnie i stanowczo napisał, że musi powstać Polska Niepodległa, że rozbiory Polski między złych sąsiadów przed 150 laty były zbrodnią nad żywym i licznym narodem i że krzywda ta musi być naprawiona, gdyż wymaga tego sprawiedliwość i honor świata.

W innym znowu z 14 punktów swego projektu zaproponował, by stworzyć organizację wszystkich państw świata, któraby miała za swój obowiązek załatwianie pokojowe wszystkich nieporozumień między narodami i w ten sposób pilnowała by na świecie stale panował pokój, a wszystkie narody by mogły pod jej opieką spokojnie się rozwijać dla dobra całej ludzkości.

W taki sposób możnaby zmniejszyć wydatki na wojsko, a pieniądze te przeznaczyć na inne, szlachetniejsze i pożyteczniejsze cele.

Prezydent Wilson był tak wytrwały, a myśl jego była tak pociągająca, że — pomimo różnych trudności — pokój, który zawarto w małem mieście Wersal, pod Paryżem w czerwcu 1919 roku, — przewidział utworzenie tak zwanej Ligi Narodów, która też zaraz powstała, do dzisiaj istnieje i stale się rozwija.

Jakież ona ma zadania?

Jest ich bardzo wiele. Oto niektóre z nich: Starać się o utrzymanie pokoju między narodami. Zabezpieczać istniejące granice państw. Dążyć stopniowo do rozbrojenia i zmniejszania nieprodukcyjnych, a w niektórych wypadkach szkodliwych, zbyt wielkich wydatków na wojsko. Zapisywać u siebie wszystkie umowy zawierane między państwami, a to w tym celu by nie zawierano umów tajnych na niekorzyść niektórych słabszych narodów.

Pozatem wykonywa opiekę nad małymi narodami, które nie potrafią się same rządzić. Stara się o udzielenie pomocy pieniężnej naprzykład pożyczek tym państwom, które chcą podnieść swoje bogactwo, a własnemi siłami nie zdołają tego uczynić. Zamierza udzielać pomocy pieniężnej tym narodom, które ucierpią wskutek trzęsienia ziemi, głodu, powodzi lub czegoś podobnego. Organizuje pomoc lekarską dla krajów, w których są epidemje, czyli zarazy. Założono pozatem przy Lidze Narodów wielkie biuro, gdzie załatwiane są sprawy opieki nad człowiekiem pracującym.

Niezależnie od tego Liga Narodów ma do spełnienia bardzo wiele innych zadań, które posiadają bardzo ważne dla całego świata znaczenie; — jest więc organizacją niezwykle pożyteczną i godną największego poparcia.

Należy bowiem mieć nadzieję, iż już w niedługim czasie za jej pośrednictwem ustaną na świecie wojny, które są zawsze największemi klęskami, i nastanie wieczny pokój między narodami.

Obecnie do Ligi Narodów należy przeszło 50 państw, czyli olbrzymia większość państw świata. Każde z tych państw posiada równe prawa i jeden głos na Zgromadzeniach ogólnych przedstawicieli wszystkich tych narodów.

Zgromadzenie takie zbiera się co pewien czas w mieście szwajcarskiem Genewa i załatwia tam sprawy należące do jego obowiazków.

Najwyższa iednak władzę posiada kilka największych państw, które tworza razem tak zwaną Radę Ligi Narodów.

Do Rady tej w roku 1926 za staraniem rządu Marszałka Piłsudskiego wybrano i Polskę, która w taki sposób postawiona została na równi z takiemi potęgami, jak Francja, Anglja i inne największe państwa.

Zarówno więc ze względu na cele, dla których Liga została utworzona, a które mają za przedmiot dobro całej ludzkości, — jak i z powodu tego, że Polska powołana została do najwyższej władzy tej instytucji, — naród nasz powinien baczną uwagę poświęcać Lidze Narodów i z zainteresowaniem śledzić jej działalność.

Henryk Dymsza.

Rokowania handlowe z Niemcami mają być skończone za miesiąc.

Rokowania handlowe Polski z Niemcami mają być w najbliższych tygodniach ukończone.

Obecnie w specjalnych komisjach, w których zasiadają delegaci obu stron, omawiane są szczegółowo sprawy stosunków gospodarczych. Do tych spraw należą: wywóz węgla i produktów rolniczych z Polski do Niemiec, oraz wywóz wyrobów fabrycznych z Niemiec do Polski.

Pismo Niemieckie w Moskwie.

Rząd sowiecki zgodził się, aby w Moskwie wychodziło pismo niemieckie nie komunistyczne.

Będzie to od czasu przewrotu bolszewickiego pierwsze pismo niekomunistyczne w Rosji.

Nie ulega wątpliwości, że pismo to będzie prowadziło propagandę niemiecką.

Rozruchy na wyspie Krecie.

Gubernator wyspy Krety, która należy do Grecji, donosi, że doszło tam do rozruchów, w których wzięli również udział żołnierze. Policja i żandarmerja nie może dać sobie rady z manifestantami. Aresztowanych z początku przywódców rozruchów musiano wypuścić na wolność.

Dymisja głównodowodzącego wojskami Litewskiemi.

Głównodowodzący wojskami litewskimi, gen. Żukauskas, otrzymał dymisję.

Stało się to na skutek nieporozumień generała z rządem Waldemarasa.

O spław drzewa na Niemnie.

Depesze z Rygi i Kłajpedy doniosły, iż wkrótce ma przybyć do Warszawy przewodniczący Izby handlowej w Kłajpedzie p. Jahn oraz dwóch przemysłowców drzewnych.

Celem ten delegacji jest podjęcie rozmów w sprawie spławu drzewa polskiego po Niemnie. Sądzimy, iż nasze ministerjum spraw zagranicznych w dalszym ciągu trwać będzie na stanowisku, iż nie może być mowy o spławie drzewa polskiego bez polskich kupców i polskich flisaków, którzy mieliby możność swobodnego poruszania się na terenie Litwy. Takie tylko bowiem stanowisko może odpowiadać interesom Polski i jej powadze.

Prześladowanie chrześcian w Chinach.

W całym szeregu miast chińskich komuniści niemal całkowicie rozgromili miejscowe gminy chrześcijańskie. Tysiące chrześcijan, a wśród nich misjonarze, musiało ratować się ucieczką, wobec czego znaleźli się w opłakanem położeniu.

Tak mało na świecie dobroci,
A tyle jej światu potrzeba!
Nią życie jak słońcem się złoci,
Nią ziemia się zbliża do nieba.

Potęga jej w sercu poczęta
Nie mija bezpłodnie i marnie;
Sieroty i polne ptaszęta
Litośnie pod skrzydła swe garnie.

Aż leśne ptaszyny oswoi,
że same do rąk się jej zlecą,
I serca najdziksze rozbroi,
że same dobrocią zaświecą...

L. RYDEL.

O czem wiedzieć należy.

ZASIŁEK DLA FUNKCJONARJUSZÓW PAŃSTWOWYCH, EMERYTÓW, WDÓW I SIEROT.

Rząd postanowił w pierwszym kwartale r. b. wydać funkcjonarjuszom państwowych, sędziom, prokuratorom, wojskowym, oraz emerytom, wdowom i sierotom zasiłek jednorazowy w wysokości 45 procent uposażenia miesięcznego.

Zasiłek ten wypłacony będzie w dwóch równych ratach dnia 25 stycznia i dnia 10 marca.

Przyznano również niższym funkcjonarjuszom państwowym wynagrodzenie dodatkowe za służbę w święta. Wynagrodzenie to wynosi jedną dwudziestąpiątą miesięcznego uposażenia i przyznawane będzie wówczas, gdy w tygodniu następnym po święcie nie można było zwolnić od służby danego funkcjonarjusza państwowego na jeden dzień powszedni.

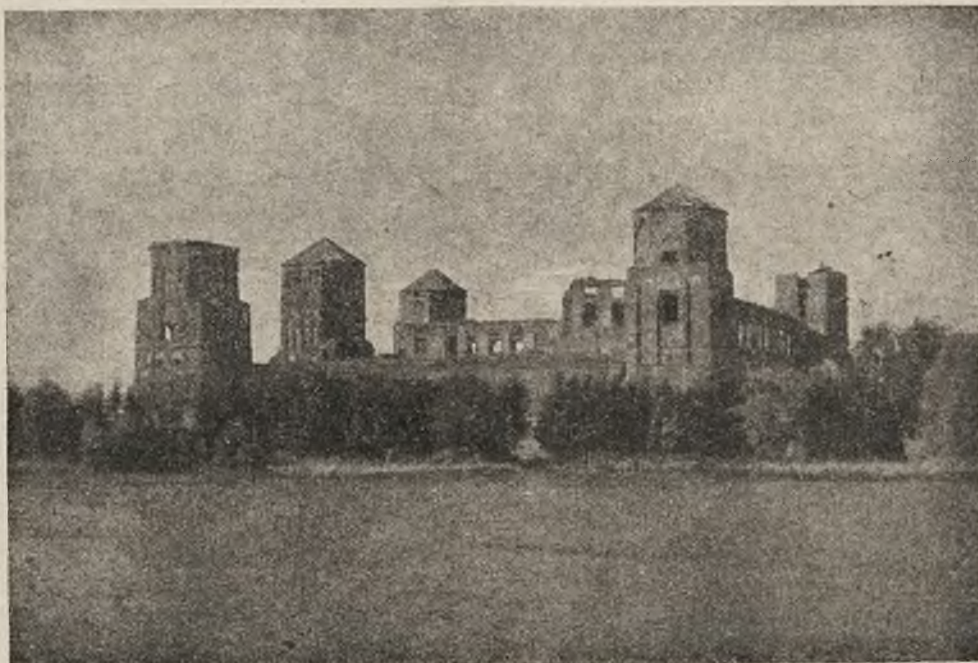
Wreszcie przyznano strawne dla niższych funkcjonarjuszów policji. Strawne będzie przyznawane tym funkcjonarjuszom policji, którzy pełnią służbę ponad 8 godzin na dobę, i wynosić będzie jedną szesnastą djety posterunkowego za każdą godzinę służby.

W SPRAWIE POZWOLEŃ NA POSIADANIE BRONI DO ĆWICZEŃ.

Ministerjum spraw wewnętrznych poleciło, aby pozwolenia na posiadanie broni palnej, małokalibrowej, używanej do celów sportowych, jak również amunicji, były wydawane bez trudności, o ile starający się o broń dają dostateczną rękojmię, że nie użyją jej do celów niedozwolonych.

Nieletnim pozwolenia mogą być wydawane tylko za poręczeniem lub na odpowiedzialność rodziców lub opiekunów.

Wymieiona broń może być używana w zasadzie tylko do strzelania do tarczy. Używanie jej w innym celu i w inny sposób, bez wypełnienia ogólnych warunków, dotyczących używania broni, nie jest dopuszczalne. Noszenie broni poza strzelnicą lub poza domem dozwolone jest tylko w futerale i nienabitej. Wyjątek stanowią zwarte oddziały przysposobienia wojskowego, prowadzone przez wojskowych lub dowódców, zatwierdzonych przez władze wojskowe.



Ten obrazek przedstawia pałac w Wilanowie pod Warszawą, gdzie mieszkał król Jan III Sobieski.

SPRAWY ROLNICZO - GOSPODARCZE.

Hodowla trzody chlewnej jest źródłem stale zwiększającego s ę b:gactwa gospodarstwa krajowego.

Odpowiednie położenie naszego kraju, klimat i obfitość pasz treściwych sprzyjają rozwojowi na terenie Rzeczypospolitej produkcji trzody chlewnej, której według ostatnich obliczeń posiadamy ogółem około 9.000.000 sztuk, co wynosi ponad 300 sztuk na tysiąc mieszkańców.

Jeżeli weźmiemy pod uwagę produkcję trzody chlewnej w niektórych krajach rolniczych Europy, jak np. w Jugosławji, Węgrzech, Bułgarji, a zwłaszcza Danji, w którym to kraju 10 razy mniejszym od Polski i o dziesięciokrotnie mniejszej ludności produkcja trzody chlewnej, tak pod względem jakości, jak i ilości doszła do nadzwyczajnych wyników i stanowi jedną z głównych podstaw bogactwa narodowego (ponad 4 miljony sztuk, więcej jak tysiąc sztuk na tysiąc mieszkańców), to przyjdziemy do przekonania, że dużo jeszcze w tej dziedzinie mamy do zrobienia.

Przedewszystkiem małe gospodarstwa włościańskie są z natury rzeczy odpowiednie dla wychowu trzody i one też przeważną ilość trzody produkują.

Dlatego też hodowla trzody chlewnej drobnych gospodarstw wiejskich winna być otoczona szczególną opieką tak ze strony Ministerstwa Rolnictwa, jak Izb i Towarzystw Rolniczych.

Główne i zasadnicze warunki, których każdy hodowca dbały o rozwój chlewni przestrzegać powinien, są następujące:

Dobór odpowiedniej, szybko dojrzewającej rasy. Odnosi się to zarówno do ciężkich świń słoninowych, jak i lekkich mięsnych. W obu wypadkach okres dojrzewania zwierzęcia do potrzebnej wagi powinien być jaknajkrótszy i nigdy nie wychodzić poza konieczną normę, to bowiem decyduje o opłacalności wychowu. Jest rzeczą znaną, że szlachetne rasy, czystej krwi angielskiej, lub krzyżowane, daleko szybciej w tych samych warunkach dojrzewają, aniżeli t. zw. „rasa polska", wymagająca więcej niż podwójnego okresu dla dojścia do potrzebnej wagi. Jest zrozumiałe zatem, że racjonalnne kalkulujący hodowca nieopłacającego mu się zwierzęcia chować nie będzie, lecz całą uwagę zwróci w kierunku jaknajprędszego uszlachetnienia swej chlewni. Prócz tego, normalnie dojrzewające rasy dają nierównie lepszy co do gatunku produkt mięsny, a zatem bardziej poszukiwany i lepiej płacony.

Drugim warunkiem jest racjonalne żywienie i wychów. Poza letniem pastwiskiem, większą część roku spędza trzoda w zamkniętym budynku. Dbały hodowca winien pilną uwagę zwracać, aby trzoda czuła się w chlewni dobrze, aby zdrowotne warunki jej rozwoju były pilnie pod względem higjenicznym przestrzegane. Idealna czystość winna panować w chlewni; ciepły w zimie, chłodny w lecie, dobrze wentylowany, dopuszczający do wnętrza dużo światła i słońca — budynek, winien być jedynie stosowany. Zwierzę znajdujące się w takich warunkach szybko rosnąć i dojrzewać będize. Szczególną uwagę hodowcy zwracać powinni na światło, dobroczynny dar Boży, którego pod żadnym pozorem zwierzęcia pozbawiać nie można. Ciemność jest wrogiem hodowli, światło słoneczne najlepszym jej przyjacielem.

Racjonalne żywienie jest również rzeczą niezmiernie ważną i pilnie winno być przestrzegane przez hodowcę. Odpowiedni stosunek karmu złożonego z ziemniaków, pasz treściwych (jęczmień, otręby) oraz mleka odtłuszczonego, paszy zielonej w lecie, jak koniczyny , lucerny lub wyki, odgrywa olbrzymią rolę w wychowie zwierzęcia. Szczególnie baczną uwagę zwrócić należy na dawanie odpowiednich ilości treściwych pasz i mleka, które dla szybkiego wzrostu zwierzęcia są bezwzględnie potrzebne.

Organizacja zbytu to znaczy sprzedaży, jest również bardzo ważna. Przykład Danji poucza, iż hodowla tamtejsza znalazła doskonały zbyt w zorganizowanym przez siebie przemyśle przetwórczym eksportowym. Planowo organizowana hodowla trzody chlewnej wymaga umiejętnej organizacji zbytu, organizacji takiej, którаby zapewniała hodowcy łatwość zbytu i opłacalność produkcji. Obecnie w Polsce sprawa ta nie jest jeszcze uregulowana. Przemysł fabryczny mięsny, prawie, że nie istnieje, większa część trzody, tak spożywanej wewnątrz kraju, jak i wywożonej do krajów sąsiednich przechodzi przez ręce całej gromady drobnych rzeźników, handlarzy i pośredników. Że tego rodzaju sposób sprzedaży nie przedstawia korzyści dla hodowcy, udawadniać nie trzeba. Hodowca zabezpieczenie słusznych swych interesów znajdzie jedynie przez stworzenie własnego przemysłu przetwórczego, obsługującego tak spożycie wewnętrzne, jak i wywóz. Do czasu jednak stworzenia przemysłu, mogącego przerobić całą ilość przeznaczonej na spożycie trzody, wobe konieczności liczenia się z wywozem żywej trzody, należy organizować się hodowcom w rejonowe spółki zbytu inwentarza. Jednocześnie winny być tworzone wielkie organizacje handlowe eksporterów trzody, dające gwarancję odpowiedniej i fachowej sprzedaży trzody na rynkach zagranicznych. Ta ostatnia organizacja winna być stworzona z inicjatywy Rządu i funkcjonować pod jego kontrolą.

Wszystko wyżej powiedziane ma na celu, uświadomić drobnego gospodarza wiejskiego o tych wszystkich warunkach, które wypełnić będzie musiał, by prowadzony przezeń wychów trzody chlewnej rzeczywiście stał się źródłem stale zwiększającej się dochodowości jego gospodarstwa, oraz zachęcanie go do zrzeszonej, organizacyjnej pracy hodowlanej na terenie jego gminy i powiatu.

Gospodarstwa rolne, których nie będzie wolno dzielić.

Rząd przystąpił do opracowania projektu ustawy o ograniczeniu podziałów małych gospodarstw rolnych. Według projektu całe państwo ma być podzielone na części według urodzajności ziemi. W każdej takiej części będzie ustalone ile morgów najmniej powinno mieć gospodarstwo, z którego można byłoby wyżywić rodzinę i takie gospodarstwo nie mogłoby być dzielone, zaś jeden ze spadkobierców musiałby wziąć na siebie obowiązek spłacenia reszty spadkobierców.

Wewnętrzna pożyczka premjowa.

W najbliższych dniach ukaże się rozporządzenie p. Prezydenta Rzeczypospolitej, upoważniające ministra skarbu do wypuszczenia 4-procentowej państwowej pożyczki premjowej.

Wysokość tej pożyczki będzie wynosiła 50 miljonów złotych, podzielonych na 500.000 obligacyj po 100 złotych każda. Taka obligacja będzie w rodzaju premjówki, iakie kursowały przed wojną, Każda obligacja będzie dawała rocznie 4 zł. od sta.

Pożyczka ta będzie zabepieczona całym majatkiem państwowym, a spłacana będzie przez wylosowywanie obligacyj, które będzie trwało 10 lat. Losowanie będzie odbywało sie dwa razy w roku: 1-go kwietnia i 1-go października. W pierwszem losowaniu, które odbędzie się 1-go kwietnia roku bieżacego, jedna premja da 200 tysięcy złotych; 10 premij każda po 10 tysięcy; 63 premje każda po tysiac złotych, 252 premje każda po 500 zł. i 1044 premje każda po 250 złoych.

W ten sposób co pół roku szcześliwi właściciele tych obligacyj (premjówek) wygrywać będą 750 tysięcy zło-

tych, a wartość obligacyj będzie się stale zwiększała, bo będzie ich coraz mniej w obiegu i coraz więcej bedzie szans wygrania.

Budżet Państwa na 1928—1929 rok.

Rok budżetowy w Polsce liczy się od 1-go kwietnia do 1-go kwietnia roku następnego. Znaczy to, że od 1-go kwietnia roku bieżącego obliczenia wszystkich dochodów i wydatków Państwa będą inne niż były roku zeszłego.

Otóż w tych dniach Rada Ministrów rozpatrywała złożony przez ministra skarbu projekt tego nowego budżetu, który *w dochodach będzie wynosił 2 miljardy 525 miljonów złotych, a w wydatkach 2 miljardy 476 miljonów złotych. W ten sposób czystego dochodu będzie 49 miljonów złotych.*

Specjalny nadzór nad artykułami spożywczemi.

Wkrótce ma się ukazać rozporządzenie p. Prezydenta Rzeczypospolitej o dozorze nad artykułami żywności i przedmiotami codziennego użytku.

Dozorowi, według tego rozporzadzenia maja podlegać artykuły żywności i naczynia oraz aparaty, w których artykuły te wyrabiają się i przechowywują; następnie surowce, odzież i t. d.

Władze, które będą wykonywały ten dozór, będa miały prawo nakładania kar za przekroczenia.

Zbiór owoców w r. 1927.

Zbiór owoców w r. 1927 wyniósł w całej Rzeczypospolitej ogółem 779.615.200 klg. Najwieksza pozycje stanowią jabłka (425.000 kg.), z czego najwięcej dostarczyło woj. poznańskie. Największą ilość ogólną różnych owoców wyprodukowana w woj. wołyńskiem, bo 128.757.000 kilogramów.

Nie skarżyłem się na ludzi, nie skarżył na losy,
Choć musiałem iść w drogę ubogi i bosy.
Wtem, gdy razu jednego do kościoła wchodzę,
Spostrzegłem leży żebrak bez nogi na drodze.
Nauczył mnie tem bardziej milczeć ów ubogi,
Lepiej mnie bez obuwia, niż jemu bez nogi.

I. KRASICKI.

Rzeczy ciekawe.

SKĄD SIĘ WZIĘŁO KICHANIE.

Jest rozpowszechniony zwyczaj, że gdy ktoś kichnie, obecni odpowiadają mu „na zdrowie".

Skąd ten zwyczaj pochodzi?

Jedni powiadają, że kiedyś, za czasów papieża Grzegorza Wielkiego panowała we Włoszech (Italja) straszna zaraza, coś w rodzaju nosacizny, która się zaczynała zwykle od kichania. Otóż, ile razy kto kichnął, obecni z niepokojem życzyli mu „na zdrowie", bo była obawa, że może to być początek zarazy.

Inni mówią, że kichanie i związane z nim życzenia jest o wiele starsze. Jeszcze przed Narodzeniem Chrystusa, u pogan znane było kichanie i wtedy uważano, że kto kicha na lewą stronę, przynosi nieszczęście, kto na prawo, ten szczęście.

W dawnej Grecji uważano za dobrą wróżbę kichanie w czasie pomiędzy południem a północą, a za złą pomiędzy północą a południem.

Żydzi uważali kichnięcie za znak z nieba; według ich podań Adam kichnął poraz pierwszy i był to znak, że przestał być nieśmiertelnym.

Dzisiaj trudno dojść, skąd pochodzi kichanie i zwyczaj mówienia „na zdrowie".

W każdym razie nie oznacza to obecnie choroby, a najwyżej katar, to też u nas z kichania nikt nie wróży źle, czy dobrze.

SKĄD POCHODZI ZWYCZAJ OBCINANIA PSOM USZU?

Urzędnik amerykańskiego stowarzyszenia opieki nad zwierzętami, Richard G. Graven, na podstawie długoletnich badań naukowych twierdzi, że zwyczaj obcinania psom uszu zachował się od dawnych czasów, kiedy używano psów do walki z innemi psami lub zwierzętami. Podczas takich walk najbardziej cierpiały uszy walczacego psa, wobec czego je obcinano.

Uważając zwyczaj obcinania uszu psom za barbarzyński, amerykańskie stow. przyjaciół zwierzat wystapiło do rządu o wydanie kategorycznego zakazu stosowania nadal tego zwyczaju.

DŁUGOWIECZNOŚĆ ROŚLIN.

Bluszcz	200	lat
Wiąz	400	„
Akacja	400	„
Buk	500	„
Jodła	600	„
Modrzew	600	„
Pomarańcza	650	„
Klon	650	„
Lipa	1200	„
Drzewo mamutowe	1500	„
Kasztan jadalny	1900	„
Orzech włoski	2000	„
Cyprys	2000	„
Dąb	2000	„
Oliwka	2000	„
Platan	2200	„
Cedr	3000	„
Cis	3000	„
Cyprys błotny	4000	„
Baobab	5500	„
Drzewo smocze	6000	„

WYBUCH WULKANU NA WYSPIE JAWIE.

Wulkan Krakatoa w pobliżu Jawy ożywił się po raz pierwszy od r. 1833. W roku tym wskutek eksplozji wulkanu trzecia część wysepki została zalana przez morze, a olbrzymia fala wysokości 30 metrów, powstała przy wybuchu, zalała kilka miasteczek i 20 tysięcy mieszkańców.

Uprawa tytoniu i kary za uprawę nielegalną.

Zima jest dla każdego rolnika tym okresem czasu, kiedy powinien on zastanowić się nad planem gospodarki swojej na rok następny.

Chodzi mu naturalnie głównie o dochód z gospodarstwa, to też zastanowić się powinien przedewszystkiem nad uprawą roślin wysokodochodowych.

Jedną z tych, które dają dochody najlepsze, jest tytoń. Nietylko zagranicą, w krajach szczególnie do tego nadających się glebą i klimatem, ale i w Polsce. Dochód z tytoniu jest bowiem u nas 3, 4, a nawet i 6 razy wyższy, niż z żyta, zależnie od urodzaju i cen zboża.

W roku 1927 zainteresowanie się rolników uprawą tytoniu ogromnie wzrosło, gdy bowiem w r. 1925 o pozwolenie na uprawę zgłosiło się 25 tys. rolników, w roku 1926 ilość ich wzrosła do 36 tys., w r. 1927 do 49 tysięcy, a zgłoszona przestrzeń podniosła się z 1500 do 2877 hektarów. Jeżeli jednak zważymy, że Monopol Tytoniowy potrzebuje rocznie 7 miljonów kg. liści tytoniowych takich gatunków, jakie się w Polsce doskonale udają (a które obecnie w braku tytoniu krajowego musimy sprowadzać z zagranicy) i że średni zbiór z 1 hektara daje w zwykłych warunkach 1000 — 1500 kg, to przestrzeń zasadzona tytoniem powinnaby wynosić w Polsce conajmniej 5000 hektarów.

Jest tu zatem dla rolnictwa polskiego spora jeszcze droga do rozwoju, nietylko w interesie ogólno-państwowym (bo dlaczegóż za obce waluty kupować zagranicą to, co doskonale możemy mieć u siebie), ale i w interesie samych gospodarzy, z których niejeden uprawiając tytoń może grubo polepszyć swój roczny dochód z roli.

Jak się więc rozwija uprawa tytoniu w Polsce?

Władze Polskiego Monopolu Tytoniowego od szeregu lat rozwijają energiczną działalność w kierunku jaknajwiększego wzmożenia produkcji tytoniu w Polsce. Dopiero jednak wyniki ostatnich lat wskazują na znaczny rozwój tej gałęzi gospodarstwa rolnego, umożliwiony przez wstawienie do budżetu r. ub. poważnej kwoty 750.000 zł. na specjalne kredyty: na propagandę uprawy tytoniu, na prowadzenie prób i na premje dla plantatorów. Ścisłe stosowanie obowiązujących przepisów, zabraniających tak zakorzenionej u nas (skutkiem powziętej kiedyś przez Sejm Ustawodawczy ustawy) uprawy tytoniu dla własnych potrzeb, wykorzenia stopniowo ten szkodliwy dla interesów Państwa proceder. Równocześnie Monopol Tytoniowy celowo podwyższa ceny za dobre liście tytoniowe i wypłaca premje za wzorowe wyniki uprawy. Ceny za liście krajowe pierwszej klasy dochodzą już do cen, płaconych za analogiczne zagraniczne gatunki.

Władze monopolowe za pośrednictwem fachowych organów instruktorskich i kontrolujących dążą do tego, by rolnicy plantujący tytoń mogli osiągnąć jaknajlepsze wyniki swej pracy i jaknajwiększy dochód z tej uprawy. Zaliczki na rachunek należności za dostarczone liście, tudzież długoterminowe a nisko oprocentowane pożyczki inwestycyjne, specjalnie na suszarnie, są dawnemi środkami, stosowanemi jako zachęta do ulepszania metod uprawy. Monopol Tytoniowy prowadzi ponadto specjalne studja, mające na celu podniesienie techniki uprawy, wprowadzenie wyższych gatunków liści, uzyskanie lepszych ilościowych wyników.

Te wszystkie przez Monopol Tytoniowy stosowane środki dały w roku bieżącym doskonałe wyniki. Obszar plantacji w Polsce wzrósł w porównaniu z r. 1926 niemal dwukrotnie, a ilość zakupionego w roku bieżącym od plantatorów surowca tytoniowego wynosi poważną cyfrę.

Dążeniem władz monopolowych jest doprowadzić w ciągu najbliższych lat do uzyskania w kraju połowy potrzebnego do fabrykacji surowca tytoniowego, co miałoby dla bilansu handlowego Państwa doniosłe znaczenie i w znacznej mierze uniezależniłoby nasz monopol od dostawców zagranicznych.

Celem dalszego Monopolu i nadzorczych władz skarbowych jest, by i co do gatunków także osiągnąć z każdym rokiem lepsze wyniki.

Zaznaczyć przytem należy, że prócz Wschodniej Małopolski, Wołynia, Lubelszczyzny, udają się plantacje tytoniowe w Grodzieńszczyźnie, na Pomorzu w okręgu Grudziądza i na Górnym Śląsku. Wytrwale prowadzone doświadczenia wykażą czy i w innych okolicach kraju gleba i warunki klimatyczne pozwolą wprowadzić uprawę tytoniu.

Wśród wielu na polu gospodarczem osiągniętych sukcesów i omawiany dział doskonale opłacającej się produkcji rolnej, wskazuje również na stałe polepszenie się całej naszej sytuacji gospodarczej.

Wobec tego, że cały tytoń, jaki w kraju jest plantowany, zakupuje Monopol Tytoniowy po cenach, które każdego roku oznacza p. minister skarbu, wydane są szczegółowe przepisy. Każdy rolnik przepisy te może otrzymać w najbliższym swoim powiecie, urzędzie skarbowym, albo może zwrócić się kartką do Dyrekcji Monopolu Tytoniowego w Warszawie (Nowy Świat 4) i przepisy te mu przyślą.

Jeżeli rolnik chce się wziąć do uprawy tytoniu, musi pamiętać, że oddawna nie ma mocy dawna uchwała pierwszego Sejmu, która pozwalała uprawiać tytoń na własny użytek. Obecnie na własny użytek uprawiać tytoniu nie wolno i grożą za to ostre kary.

Niesumienni agitatorzy wciąż bałamucą ludność wiejską, że wolno sobie zabrać część uprawianego tytoniu, ludzie im wierzą, a potem wpadają w nieszczęście.

O dochody skarbu Państwo musi dbać; nikomu nie wolno dochodów skarbowych zmniejszać. Podatki byłyby dużo wyższe, gdyby Monopol Tytoniowy nie przynosił 30 miljonów zł. miesięcznie, t. j. jeden miljon dziennie!

W własnym interesie cała ludność musi pilnować ustaw.

Stosownie do istniejących przepisów — uprawiać tytoń może tylko ten, kto otrzyma na to pozwolenie Monopolu Tytoniowego. Monopol Tytoniowy zaś udziela pozwoleń takich bez żadnych trudności tym tylko rolnikom, którzy mieszkają w odpowiednich rejonach kraju.

Zbiór tytoniu musi być w całości oddany do Monopolu, bo za zatrzymanie tytoniu na własny użytek grożą również kary prawie takie same, jak za nielegalną uprawę tytoniu bez pozwolenia.

Jak to już zaznaczyliśmy, kary te są bardzo wysokie, bo mogą dojść nawet do kilku tysięcy złotych, a najmniejsze wynoszą kilkaset złotych.

Przez własną swoją głupotę można się doprowadzić do ruiny materjalnej, nie mówiąc już o tem, że tytoń palony na surowo, szkodzi i zdrowiu, a w pewnych wypadkach przyprawia o ślepotę.

Niech więc każdy rolnik pilnuje się, aby nie spotkało go nieszczęście.

Rachunek „Naszej Ziemi" w P. K. O. jest Nr. 16.555.

KALENDARZ.

Styczeń 1928 r.

NIEDZIELA, 29-go. **Franciszka Salez.**
Wschód słońca 7 m. 25. Zachód 4 m. 30.
PONIEDZIAŁEK, 30-go, **Martyny.**
Wschód słońca 7 m. 23. Zachód 4 m. 32.
WTOREK, 31-go, **Piotra Wvznaw.**
Wschód słońca 7 m. 22. Zachód 4 m. 33.

Luty 1928 r.

ŚRODA, 1-go, **Ignacego.**
Wschód słońca 7 m. 21. Zachód 4 m. 35.
CZWARTEK, 2-go, **N. M. P. Gromnicznej.**
Wschód słońca 7 m. 19. Zachód 4 m. 37.
PIĄTEK, 3-go, **Błażeja.**
Wschód słońca 7 m. 18. Zachód 4 m. 39.
SOBOTA, 4-go, **Weroniki.**
Wschód słońca 7 m. 17. Zachód 4 m. 40.

Zmiany księżyca w styczniu.

Ostatnia kwadra 29-go stycznia.
Nów 5-go lutego.
Pierwsza kwadra 13-go lutego.
Pełnia 21-go lutego.
Ostatnia kwadra 28-go lutego.

Przypomnienia gospodarcze na miesiąc luty.

Kończyć wywożenie i rozrzucanie gnoju. Na oziminach i polach przeoranych w jesieni — kopać przegony, żeby nie dopuścić do zbierania się wody z roztopów.

Pod ziemniaki i jare zboże, a zwłaszcza owies, jeżeli tylko niema śniegu i można dojechać, zawczasu wysiewać kainit i zaraz zabronować.

Na łąkach i pastwiskach, o ile nieuczyniono tego jesienią, — wybronować mech, rozrzucić kretowiska, rozsiać kainit i zabronować powtórnie.

Przejrzeć uprzęże i narzędzia, wszystko starannie uzupełnić i naprawić przed wiosną. Konie żywić dobrze, podsypywać owsa, by nabrały sił do roboty.

Bydło wypędzać kilka razy dziennie ze stajni, a jałówki prowadzić do buhaja, by mieć zapewnione mleko na następną zimę.

W sadzie kończyć czyszczenie drzew, pnie poprzednio oskrobane pobielić wapnem z gliną.

W piwnicach i kopcach przeglądnąć zapasy i przewietrzyć.

Św. Matki Boskiej Gromnicznej.

ZWYCZAJE I OBYCZAJE.

Dnia 2-go lutego przypada święto oczyszczenia Najświętszej Panny, które w Polsce nosi nazwę Matki Boskiej Gromnicznej.

Z świętem tem związane są w Polsce różne zwyczaje zachowane szczególnie na wsi. Przysposabia się więc ozdobnie ustrojone świece woskowe i niesie się je do kościoła, a tam podczas nabożeństwa ksiądz poświęca je. Dawniej świece te robione były po wsiach z własnego wosku; dzisiaj kupowane są przeważnie w miastach.

W świecach gromnicznych lud nasz widzi ochronę od uderzenia pioruna, więc pali je podczas burzy. Z gromnicą w ręce rozpoczynał niegdyś gospodarz w Polsce wszystkie prace na roli, z nią też rozpoczynał on i zakończał żniwa.

Istnieje przepowiednia, że jeśli w dniu Matki Boskiej Gromnicznej mrozu niema, zapowiedź to późnej wiosny. Jeżeli przeciwnie mróz jest, to wiosna nadejdzie niedługo. W związku z tem istniej powiedzenie, że:

Na Gromniczną Maryją
Niedźwiedź budę rozwali, lub poprawi ją.

Według starego zwyczaju polskiego, który się utrzymał do dzisiaj, zapala się gromnicę przy konającym i daje mu się ją do ręki.

Odpowiedzi Redakcji.

P. F. Jachimczyk, wieś Nowo-Możuny, poczta Dziewieniska, ziemia Wileńska. Na list pański otrzyma Pan odpowiedź listownie.

P. Stan. Banaś, w Nowym Regosie, poczta Gniewoszów, pow. Kozienice. Stosownie do życzenia załatwimy sprawę listownie.

P. R. Włodarczyk, wieś Biejkowska-Wola, p. Białobrzegi. Oryginał tabeli likwidacyjnej, czyli t. zw. „Księgę wieczystą“ o Min. Skarbu możemy przejrzeć. Proszę napisać dokładnie, o co mianowicie Panu chodzi. Sprawę nieprzychodzenia pisma na niedzielę zadeklarujemy na poczcie.

P. A. Jankiewicz m. Mejszagoła pow. Wileński. Żądane egzemplarze wysłaliśmy.

P. T. Zielonka, Otfinów, pow. Dąbrowa. Za życzenia i słowa uznania serdecznie dziękujemy. Żądane numery „Naszej Ziemi“ posyłamy.

Kółko Rolnicze „Spójnia“ i Koło Młodzieży Wiejskiej w Mokasie, pow. Sochaczewski. Wysyłać będziemy cztery egzemplarze.

P. Stefan Wawrzyszczuk, wieś Pogorzelce, poczta Lisynice. „Naszą Ziemię“ będziemy wysyłać pod wskazanym adresem. Stronnictwem które włościanie powinni popierać jest Bezpartyjny Blok Współpracy z Rządem Marszałka Piłsudskiego. Ma on Nr. 1, i na ten numer powinniśmy wszyscy głosować.

P. Stanisław Nowicki, wieś Karczew, poczta Zduńska - Wola woj. Łódzkie. Zdaje się, że Pan za późno pomyślał o swojej sprawie. Proszę nam jednak dokładnie napisać, w jakim banku Pan złożył pieniądze, to znaczy prosimy podać dokładny adres i nazwę tego banku, bo w pańskim liście z dn. 18.I.1928 r. tego niema, a Banków ludowych było i jest w Polsce dużo. Nie wiadomo również, czy bank, w którym Pan złożył pieniądze, pozostawał w czasie wojny światowej w kraju, czy też był wywieziony do Rosji. Wszystko to musimy wiedzieć. Proszę zatem napisać nam zupełnie dokładnie, którego miesiąca i ile pieniędzy Pan złożył, podać dokładny adres i nazwę banku, oraz jakie dowody Pan posiada, że pieniądze istotnie były złożone,— a wtedy postaramy się dać Panu wyczerpującą odpowiedź i poradę.

P. Antoni Grzejdniak, Piotrków Trybunalski, skrzynka poczt. Nr. 104. Za słowa uznania i sympatję dziękujemy. Żądane numery „Naszej Ziemi“ wysyłamy.

P. W. Bagiński ze wsi Kruki. List pański jest nie wesoły, ale mamy wrażenie, że zbyt tragicznie patrzy Pan na swój los. Jest Pan człowiekiem młodym i świat przed Panem stoi otworem. Brak posady jest stanem przejściowym, bo człowiek mający ukończoną 7-mio klasową szkołę, zawsze jakieś zajęcie znajdzie.

List pański zachowujemy w redakcji i rozglądniemy się za jakiemś stanowiskiem dla Pana. W razie pomyślnym —zawiadomimy Pana listownie pod wskazanym adresem. Niech Pan się również zastanowi nad tem, czy nie byłoby dobrze wstąpić na ochotnika do wojska i już teraz, kiedy jest Pan bez zajęcia,, odbyć powinność wojskową, co i tak Pana czeka. O decyzji swej prosimy nas zawiadomić.

Na rynku cen i wartości.

JAKĄ WARTOŚĆ MA PIENIĄDZ.

Dolar amerykański 8 zł. 90 gr.
Rubel złoty 4 zł. 66 gr.
Frank francuski 35 gr.
Marka niemiecka 2 zł. 13 gr.
Gulden gdański 1 zł. 14 gr.

ZBOŻE I MĄKA.

W ubiegłym tygodniu płacono:
Żyto 40 zł. 50 gr. do 41 zł.
Pszenicę od 51 zł. do 53 zł.
Owies od 36 zł. do 38 zł.
Jęczmień przemiałowy 38 zł.
Jęczmień browarny 42 zł.
Otręby od 28 do 29 zł.
Za mąkę pszenną do 77 zł., zależnie od gatunku; za mąkę żytnią do 58 złotych.

CENY DRZEWA.

W ubiegłym kwartale uzyskano w dyrekcjach lasów państwowych przy tranzakcjach hurtowych loco wagon stacja załadowania: kłody i dłużyce tartaczne za metr sześcienny (najniższa cena) 45 zł., w Wilnie i Bydgoszczy najwyższa — 69.50 zł. w Siedlcach; za takie drewno sówkowe: w Poznaniu — 32, w Toruniu — 41.70. Za kłody sosnowe budowlane: w Wilnie — 35, w Siedlcach — 48.50. Za kopalniaki sosnowe: w Siedlcach — 22, w Warszawie — 37; sówkowe w Poznaniu — 23.60. Za kłody świerkowe tartaczne: we Lwowie — 38.50, w Siedlcach — 41.50. Za dębowe kłody stolarskie: w Białowieży — 110, w Łucku — 135. Za papierówkę okrągłą: w Wilnie — 25, w Siedlcach — 28.50; za posusz — 23.50, a potem — 25.50. Za metr p. szczap sosnowych, opałowych: w Wilnie — 8, w Toruniu — 14.90; sówkowe w Poznaniu — 9.40. Za świerkowe szczapy opałowe: we Lwowie — 9, a potem — 10.25. Za bukowe szczapy opałowe: we Lwowie — 13.50, a potem 14.00.

MATERJAŁY MURARSKIE.

Zanotowano przecietne ceny: cegła zwyczajna palona loco cegielnia, za tysiąc — 40 do 44 zł., sufitowa — 230 do 240, wydrążona — 50 do 52, porowata — 53 do 58, ostropalona, sortowana — 62 do 65, szamotowa, krajowa, na składzie, za tonę 115 do 202, zagraniczna — 270, żwir rzeczny 7,00 do 7.50. Piasek rzeczny — 7,00 do 8,00. żużel 5.50 do 8.00. żelazo do betonu — 470, profilowe do Nr. 24 — 480, ponad 24 — 525 do 530. Walcówka 470, bednarka — 560 (wszystko za tonę). Piasek kopalniany, loco budowa, za metr sześcienny 6,00 do 7,50. Wapno gaszone — 35 do 40. Wapno palone za 100 kg. gorszego gatunku — 2.60, najlepszego — 3.40. Cement w beczkach — 9.15. Gips murarski, gorszy — 15, najlepszy — 26. Drut żelazny — 80. Asfalt zagraniczny — 28. Granit mielony, gorszy — 3.00, najlepszy — 7.00 (wsz. za 100 kg.). Maty trzcinowe, za metr kwadr. 18½ grosza. Papa asfaltowa — 2.60 do 3.00 zł. Gwoździe do trzcinowania, za kilo — 1.20 do 1.50. Drut do trzcin — 1.30 do 1.40. Zaprawa fasadowa — 18 do 20 gr. za kilo.

Tu i owdzie.

WYKRYCIE I ARESZTOWANIE SZPIEGÓW W WOJ. BIAŁOSTOCKIEM.

Władze bezpieczeństwa województwa białostockiego wykryły w okolicy Suwałk organizację szpiegowską, działającą na korzyść Litwy kowieńskiej. Członkami afery byli słuchacze litewskiego seminarium nauczycielskiego w Wilnie. Aresztowano 5 uczniów.

Przeprowadzone rewizje ujawniły wiele materiałów obciążających, przyczem stwierdzono, że aresztowani byli na usługach wywiadu litewskiego, dostarczając mu materjału, przeważnie tyczącego się armji polskiej. Wszystkich aresztowanych przewieziono do więzienia w Białymstoku.

STRASZNA ŚMIERĆ.

Podczas młócenia w majątku Obiecanowo (wojew. Poznańskie) został porwany przez pas transmisyjny młocarni Kowal Rogalski. Maszyna wyrwała mu rękę a następnie zmiażdżyła głowę. Śmierć nastąpiła momentalnie. Zmarły pozostawił żonę i troje nieletnich dzieci.

NAPADY WILKÓW MUSIANO ODPIERAĆ OGNIEM KARABINOWYM.

Z Kowna donoszą: Do Kowna nadeszły wiadomości o wprost niesłychanych napadach stad wilków w powiecie telszewskim. W ostatnich dniach na terenie powiatu telszewskiego zanotowano 24 napady wilków, przyczem wilki rozszarpały w lesie między Łukniszkami a Ubinowem dwoje ludzi. W dniu 19 b. m. na trakcie w okolicach Urszan wilki napadły na patrol policyjny, który zmuszony był bronić się regularnym ogniem karabinowym.

POWIESIŁA SIĘ NA KRZYŻU CMENTARNYM.

W miasteczku Paswalle, w Austrji, miał sie odbyć ślub córki miejscowego zamożnego obywatela. Przygotowania porobiono bardzo kosztowne.

W dzień ślubu jednak narzeczony napisał do panny, że zrywa małżeństwo. Młoda dziewczyna tak wzięła do serca ten zawód, że udawszy się na cmentarz, powiesiał się na krzyżu jednego z pomników.

Wypadek ten wywołał w miasteczku wstrzasajace wrażenie.

LUDNOŚĆ W ROSJI SOWIECKIEJ.

Według ostatniego spisu w Rosji Sowieckiej jest ludności: Rosjan — 64.428.827; Ukraińców — 5.830.491; Tatarów — 2.552.668; Czuwaszów — 1.064.000. Pozatem Polacy, Żydzi i Ormianie liczą po miljonie osób.

Warunki prenumeraty: w Waszawie — kwartalnie 3.50, półrocznie 7.—, rocznie 14.—. Na prowincji — kwartalnie 3.80, półrocznie 7.60 rocznie 15.20. Zagranicą 30 zł. rocznie.
Ceny ogłoszeń: W tekście — 1 zł. 50 gr. za wiersz 1-o łamowy wysokości 1 milimetra; za tekstem — cała strona 400 zł., 1/2 strony 225 zł., 1/4 strony 100 zł., 1/8 strony 60 zł.; ogłoszenia drobne 15 gr. wyraz.
REDAKCJA I ADMINISTRACJA NOWY-ŚWIAT 25.
Redaktor odpowiedzialny: WACŁAW WOSIK. **Wydawca: Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością „Wieś"**
Zakł. Graf. Prac. Druk., sp. z o. o. Warszawa, Nowy-Świat 54, tel. 15-56 i 242-40.